



### Film „Kamienie na szaniec” w opinii gimnazjalistów.

26 kwietnia uczniowie gimnazjum obejrżeli w kinie „Promień” film „Kamienie na szaniec”. Obraz w reżyserii Roberta Glińskiego można nazwać swobodną ekranizacją książki o tym samym tytule – lektury szkolnej autorstwa Aleksandra Kamińskiego. Film, który od dnia premiery 7 marca 2014 r. wzbudzał w społeczeństwie polskim spore kontrowersje, podzielił także naszą młodą widownię. W wypowiedziach gimnazjalistów pojawiło się całe spektrum ocen pod jego adresem: od zachwytów po potępienie. Uczniowie odnosili się głównie do problemu swobody adaptacyjnej, czyli niewielkiej wierności wobec literackiego pierwowzoru, który znają z samodzielnej lektury. Oto niektóre z opinii gimnazjalistów z klas III:

*Byłam bardzo nastawiona na ten film i szczerze mówiąc, nie zawiodłam się, ale jestem rozczarowana faktem, że w filmie pominięto postać Alka. Film w pewnych momentach jest wzruszający i wstrząsający. Warto było go zobaczyć, mimo że odbiega od książki. (Iza Derus z 3 b)*

*Film „Kamienie na szaniec” bardzo mi się podobał, jest naprawdę wzruszający i godny polecenia. Pomimo że niewiele ma wspólnego z książką, warto poświęcić czas, by go zobaczyć. Oglądając film, mamy wrażenie, że jesteśmy w środku akcji. Największe wrażenie robi Rudy oraz jego cierpienie. Film pokazuje, jakie dylematy musieli rozstrzygać bohaterowie podczas każdej akcji. (Iza Szczepanik z 3 b)*

*Mam mieszane uczucia co do filmu. Tortury, jakim został poddany Rudy, były niezwykle realistyczne i ukazane z w sposób budzący przerażenie oraz współczucie. Niestety, w filmie pominięto postać Alka. Wydaje mi się, że film wiele przez to stracił. (Wiktoria Pikus z 3 b)*

*Ogólnie film mi się podobał. Uważam, że dobrze został oddany wygląd miasta i ludzi z tamtego okresu. Bardzo poruszające i realistyczne były sceny torturowania Rydego. Niestety, w filmie pominięto postać Alka, a cała akcja odbiegała od książki. Pomimo wszystko sądzę, że film jest wart obejrzenia. (Marysia Czop z 3 b)*

*Film „Kamienie na szaniec” budzi we mnie mieszane uczucia. Gdybym nie czytała książki, film mogłabym uznać za dobry, nawet bardzo dobry. Akcja toczy się dynamicznie (prawie chaotycznie), bohaterowie to „zwykli” ludzie, których wojna zmusiła do podjęcia trudnych decyzji. Widać, że reżyser bardzo chciał stworzyć z Zośki, Alka i Rudego typową młodzież, która, kocha, czuje, buntuje się. I tutaj pojawia się pierwsza negatywna opinia na temat filmu. Bohaterowie są przedstawieni jako „banda” nastolatków, którzy walczą dlatego, że to ich forma buntu. Na spotkania Szarych Szeregów przybiegają spóźnieni, a po usłyszeniu nagany, wzruszają tylko ramionami. Jak widać Robert Gliński przesadził z ukazaniem Zośki i Rudego jako normalnych ludzi. Postaci Alka nie przedstawił w ogóle, bo ten na ekranie był tylko kilka minut. Podsumowując: jestem rozczarowana tym filmem. Z książką łączy go tylko tytuł. Wydarzenia, które są w filmie, niekoniecznie pokrywają się z utworem Kamińskiego. Filmu zdecydowanie nie polecam. (Iza Serafin z 3 a)*

*Film Roberta Glińskiego pt. „Kamienie na szaniec”, moim zdaniem, był przeciętny. Bohaterami książki są trzej przyjaciele, którzy zdali maturę, skończyli szkołę i wstąpili w Szare Szeregi, by ratować naród polski w czasie II wojny światowej. W filmie, niestety, pominięto całkowicie jednego z bohaterów – Alka. A powinien on odgrywać równie ważną rolę jak Zośka i Rudy. (Ola Lipka - 3 a)*

*Film wzbudził we mnie sprzeczne odczucia. Rozczarowało mnie małe uwzględnienie postaci Alka, bo głównymi bohaterami stali się Zośka i Rudy. Film oddawał realia życia w czasie II wojny światowej, codzienność, z jaką musieli zmagać się bohaterowie. Przedstawił ducha walki oraz dążenie do pokonania wroga. (Jagoda Wrona z 3 a)*

*Film „Kamienie na szniecu” był od dawna wyczekiwany przeze mnie i wreszcie nadarzyła się okazja, aby go zobaczyć. Jeśli chodzi o moje wrażenia, to film nie do końca podobał moim oczekiwaniom. Cała akcja toczyła się zbyt chaotycznie, w niektórych momentach nie potrafiłam określić, jaka sytuacja się rozgrywa i jaki ma związek z poprzednimi scenami. Kolejną rzeczą, jaka mnie zaskoczyła, jest to, że postać Alka została prawie całkowicie pominięta. Według książki chłopiec był jednym z trzech głównych bohaterów i wyróżnił się w wielu akcjach przeciw Niemcom, natomiast w filmie stał się postacią drugoplanową i bardzo nieliczne wydarzenia łączyły się z jego osobą. Pozytywną stroną tego filmu jest to, że idealnie zostały w nim oddane realia czasów okupacji. Drastyczność scen związanych z katowaniem Rudego, które wzbudziły w widzach szok i przerażenie, pomogła nam uświadomić sobie, jak bardzo musieli cierpieć ci młodzi chłopcy, by wywalczyć ojczyźnie wolność. (Daria Rogozińska z 3 a)*